

# Kołodziej, Edward

---

## Z dziejów archiwów państwowych w Warszawie w latach 1918-1944

---

Res Historica 31, 85-104

---

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Edward Kołodziej  
(Warszawa)

## *Z dziejów archiwów państwowych w Warszawie w latach 1918–1944*

Po likwidacji odrębności Królestwa Polskiego w Warszawie istniały trzy archiwa o charakterze historycznym podległe władzom carskim. Najważniejszym, jeśli idzie o badania nad dziejami Polski, było Archiwum Główne Akt Dawnych, przechowujące m.in. część akt przedrozbiorowych (wiele z nich pozostawało nadal w archiwach w Rosji). Dzięki postawie kierownika AGAD Teodora Wierzbickiego polscy badacze mogli korzystać z zasobu archiwalnego (obowiązywała cicha umowa o niepodawaniu sygnatur). Trudniej było korzystać badaczom polskim z akt Archiwum Akt Dawnych (przechowywanego nie tylko akta Księstwa Warszawskiego i zlikwidowanych po 1867 r. urzędów Królestwa Polskiego, ale i akta Generała-Gubernatora Warszawskiego z reguły zastrzeżone dla celów urzędowych). Charakter archiwum historycznego miało też Archiwum Skarbowe, posiadające akta finansowe: I Rzeczypospolitej, Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (do roku 1867). W tym wypadku jednak słabo wyszkolony personel, składający się wyłącznie z Polaków, nie doceniał wagi zgromadzonych w archiwum dokumentów<sup>1</sup>.

Wybuch I wojny światowej rychło wykazał m.in. nieudolność carskiej administracji, działającej na terenie Królestwa Polskiego. Społeczeństwo polskie, aby pomóc ofiarom wojny i uniknąć groźnych następstw anarchii, z własnej inicjatywy zaczęło tworzyć lokalne komitety obywatelskie. Ich sprawne działanie wzbudziło uznanie nie tylko ludności, dlatego też władze rosyjskie zezwoliły na ukonstytuowanie się w Warszawie, 29 sierpnia 1914 r., Centralnego Komitetu Obywatelskiego. W rok później wojska rosyjskie opuściły Królestwo Polskie; udało się im ewakuować do Rosji dużą część przemysłu, wszystkie ważniejsze urzędy oraz znaczną część archiwaliów. Na wschód wyjechało także (dobrowolnie bądź pod przymusem) prawie milion Polaków<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> A. Tomczak, *Zarys dziejów archiwów polskich i ich współczesna organizacja*, [w:] H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 264–279.

<sup>2</sup> Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Prezydium Rady Ministrów [dalej: PRM], cz. II, sygn. 34, Memoriał Rady Głównej Opiekuńczej w Warszawie z lipca 1918 r.

Wkrótce po zajęciu Warszawy przez wojska niemieckie (5 sierpnia 1915 r.) grupa historyków warszawskich, w porozumieniu z CKO, podjęła próbę zorganizowania opieki nad archiwami państwowymi i aktami bieżącymi, pozostawionymi przez władze rosyjskie. Jednak we wrześniu 1915 r. CKO otrzymał od władz niemieckich nakaz zlikwidowania swej działalności zarówno w Warszawie, jak i na prowincji. Nowi okupanci zdawali sobie jednak sprawę z konieczności zorganizowania aparatu opieki społecznej; do tego celu najlepiej nadawali się byli działacze CKO i lokalnych komitetów obywatelskich. Dlatego też w grudniu 1915 r. władze niemieckie zatwierdziły projekt „zasad działalności rad opiekuńczych dla ulżenia nędzy w Polsce w obrębie Jenerał Gubernatorstwa Warszawskiego”, zezwalając na utworzenie Rady Głównej Opiekuńczej w Warszawie jako organu koordynującego pracę lokalnych rad opiekuńczych. Natomiast na terenach Królestwa Polskiego zajętych przez wojska austro-węgierskie powstał w Lublinie Główny Komitet Ratunkowy<sup>3</sup>. Oba tym organizacjom władze okupacyjne nie zezwoliły jednak na zajmowanie się sprawami pozostałych po administracji carskiej archiwaliów.

11 października 1915 r. na terenie Generalgubernatorstwa Warszawskiego okupacyjne władze niemieckie powołały do życia Zarząd Archiwalny przy Generalnym Gubernatorze Warszawskim na czele z dyrektorem Archiwum Państwowego w Gdańsku Adolfem Warschauerem. Zarząd mieścił się w siedzibie Archiwum Skarbowego i kierował pracą archiwów warszawskich, z wyjątkiem Archiwum Głównego Akt Dawnych, podległego bezpośrednio generalnemu gubernatorowi. W pewnym sensie zarząd działał także na korzyść społeczeństwa polskiego, gdyż zabezpieczał pozostawione przez władze rosyjskie akta niektórych urzędów, a także opuszczone archiwa prywatne. Nowi okupanci nastawiali się głównie na eksploatację gospodarczą zdobytych ziem polskich, ale respektowali pewne zasady demokratyczne, m.in. prawo tworzenia organizacji społecznych i dostęp badaczy polskich do archiwów państwowych. Na terenach Królestwa Polskiego okupowanych przez wojska austro-węgierskie sytuacja archiwaliów pozostałych po urzędach rosyjskich była początkowo znacznie gorsza; ich dalszemu masowemu niszczeniu zapobiegła działalność Referatu Archiwalnego w Krajowym Komisariacie Cywilnym w Krakowie.

W wyniku ogłoszenia 5 listopada 1916 r. przez państwa centralne proklamacji o niepodległości Królestwa Polskiego w miesiąc później powstała Tymczasowa Rada Stanu. W kwietniu 1917 r. Departament Polityczny TRS utworzył Komisję Archiwalną na czele ze znanym historykiem Marcelim Handelsmanem. Komisja pracowała m.in. nad projektem ustawy archiwalnej; miała ona dotyczyć nie tylko archiwów państwowych, ale także samorządowych, społecznych oraz wyznaniowych. Pracy tej nie zakończono z powodu rozwiązania TRS i powołania

<sup>3</sup> AAN, PRM, cz. II, sygn. 34, Memoriał Rady... z lipca 1918 r.

12 września 1917 r. Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego. W miesiąc później powstało jako pierwsze, i w miarę niezależne od władz okupacyjnych, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Dlatego też uznano, że temu ministerstwu najłatwiej będzie rozciągnąć swą władzę na archiwa; pierwszy dekret Rady Regencyjnej z 3 stycznia 1918 r. „o tymczasowej organizacji władz naczelnych w Królestwie Polskim” opiekę nad archiwami przekazywał Ministrowi WRiOP. Jeszcze w styczniu tego roku powstał w MWRiOP Referat do spraw Archiwalnych, w miesiąc później przekształcony na Wydział Archiwów Państwowych na czele ze Stefanem Ehrenkreutzem. Już 16 lutego 1918 r. Minister WRiOP wystąpił do Prezesa Rady Ministrów Rządu Królestwa Polskiego z wnioskiem o rozpoczęcie starań o przejęcie wszystkich archiwów państwowych na terenie okupacji niemieckiej. Władze niemieckie zgodziły się na pertraktacje w tych sprawach, ale jako warunek wstępny zgłosiły konieczność zrzeczenia się przez stronę polską akt popruskich (z tzw. Prus Południowych i Nowych Prus Wschodnich, które to tereny ostatecznie weszły w skład zaboru rosyjskiego). Strona polska usiłowała przekonać władze niemieckie o niesłuszności tego stanowiska; ostatnie posiedzenie w tej sprawie odbyło się 24 października 1918 r. i nie przyniosło żadnych rezultatów. Dopiero 11 listopada 1918 r. władze polskie objęły wszystkie archiwa warszawskie; podpisano przy tym krótki protokół (stronę polską reprezentował S. Ehrenkreutz, a niemiecką A. Warschauer).

Pertraktacje w sprawie przejęcia archiwów znajdujących się na terenach Królestwa Polskiego, pozostających pod okupacją austro-węgierską, były bardziej efektywne. Władze austro-węgierskie już w czerwcu 1918 r. wyraziły zgodę na przekazanie administracji polskiej akt niepotrzebnych do urzędowania. W końcu października 1918 r. do Lublina udali się przedstawiciele Wydziału Archiwów Państwowych: Stefan Ehrenkreutz i Wincenty Łopaciński; podczas pertraktacji nastąpiło obalenie władz okupacyjnych i wszystkie archiwalia z terenów południowych Królestwa Polskiego formalnie przeszły pod zarząd MWRiOP.

Jednocześnie z pertraktacjami z władzami okupacyjnymi Wydział Archiwów Państwowych kontynuował prace nad ustawą archiwalną. Projekt ten, znacznie odbiegający od poprzedniego, ostatecznie został opublikowany 31 lipca 1918 r. w formie reskryptu Rady Regencyjnej<sup>4</sup>.

Artykuły 1 i 2 reskryptu głosiły: „Przy Ministrze WRiOP, jako zwierzchniku archiwów państwowych, istnieje Wydział Archiwów Państwowych, pod kierunkiem naczelnika wydziału. Do zadań WAP należy: a) zarząd archiwów państwowych, b) opieka techniczno-naukowa nad archiwami i zbiorami archiwalnymi, należącymi do instytucji publicznych, miejskich, gminnych itp., c) ratowanie istniejących w kraju zabytków archiwalnych od zniszczenia oraz udzielanie rady

<sup>4</sup> A. Rybarski, *Centralny Zarząd Archiwalny w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej*, „Archeion” 1927, t. 1, s. 4–10.

i pomocy w sprawach związanych z ochroną i przechowywaniem takich zabytków, będących w posiadaniu prywatnym, d) rewindykacja zbiorów archiwalnych, stanowiących własność Państwa Polskiego<sup>5</sup>. W dziale X (przepisy przejściowe) w art. 44 stwierdzono: „Od chwili przekazania archiwów państwowych przez władze okupacyjne władzom polskim do czasu przeprowadzenia reorganizacji archiwów państwa polskiego czynne będą następujące archiwa państwowe: w Warszawie – 1. Archiwum Główne Akt Dawnych, 2. Archiwum Akt Dawnych, 3. Archiwum Skarbowe, 4. Archiwum Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, 5. Archiwum Wojskowe oraz 6. archiwa miejscowe w Lublinie, Piotrkowie i Płocku”. Artykuł 45 głosił: „Obok czynnych do czasu reorganizacji archiwów państwa polskiego 5 archiwów w Warszawie i 3 archiwów miejscowych zakładane będą przez Wydział Archiwów Państwowych, mocą każdorazowego rozporządzenia Ministra WRiOP, inne archiwa miejscowe. Odnosne rozporządzenie wskaże zakres działalności oraz oznaczy terytorium i okres czasu [sic!], z jakich akta mają do danego archiwum napływać”. Wreszcie artykuł ostatni (46) stwierdzał: „Pozostałe po urzędach rosyjskich i powstałe w okresie okupacji registry i archiwalia państwowe albo będą włączone do istniejących archiwów, albo wejdą do nowo tworzonych archiwów miejscowych, albo wreszcie będą przekazane odpowiednim władzom państwowym polskim do użytku bieżącego na żądanie właściwego ministerstwa<sup>6</sup>”.

Jak wynika z cytowanych przepisów, Rada Regencyjna spodziewała się, że już wkrótce nastąpi kres wojskowej okupacji Królestwa Polskiego i rozpoczęła przygotowania do przejścia akt instytucji okupacyjnych. Faktycznie jednak Rada Regencyjna, posiadająca niewielkie kompetencje także w kwestiach archiwalnych, mogła zgłaszać tylko dezyderaty, gdyż Zarząd Archiwalny nadal sprawował nadzór nad archiwami państwowymi (wyjątkiem było Archiwum Oświecenia podległe Wydziałowi Archiwów)<sup>7</sup>.

Reskrypt Rady Regencyjnej był w pewnym sensie odpowiedzią na okólnik Generał-Gubernatora Warszawskiego z 24 czerwca 1918 r., który polecił okupacyjnym urzędem niemieckim sporządzenie spisów akt, przewiezienie akt najważniejszych do Berlina i zdekompletowanie bądź zniszczenie pozostałych. Akcja ta miała być kierowana przez Zarząd Archiwalny przy Generał-Gubernatorze Warszawskim. W okólniku Zarządu Archiwalnego z 6 listopada 1918 r. informowano:

<sup>5</sup> Reskrypt Rady Regencyjnej z dnia 31 VII 1918 r. o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami, [w:] *Dzieje archiwistyki polskiej. Wybór źródeł*, oprac. S. Sierpowski, D. Matelski, t. I, Poznań 1988, s. 9.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

<sup>7</sup> M. Motas, *Powstanie polskiej państwowej służby archiwalnej przed odzyskaniem niepodległości 1917–1918*, „Archeion” 1979, t. 69, s. 56. A. Tomczak, *Zarys dziejów archiwów polskich i ich współczesna organizacja...*, s. 326–329. I. Mamczak-Gadkowska, *Józef Paczkowski i jego wkład w budowę polskiej służby archiwalnej*, Warszawa–Łódź 1990, s. 26–29.

„Spisy akt, zestawione na podstawie okólnika z dnia 24 czerwca bieżącego roku nr I 5432, zostały już sprawdzone przez Zarząd Archiwum Generał-Gubernatora Warszawskiego i omówiono je z registraturami”<sup>8</sup>.

Jak już wspomniano, 11 listopada 1918 r. delegaci MWRiOP oficjalnie przejęli archiwa państwowe od Zarządu Archiwalnego. Już na pierwszym posiedzeniu Rady Archiwalnej, obradującej w dniach 30 listopada–2 grudnia 1918 r., uchwalono apel do MWRiOP, aby zwróciło się ono do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Spraw Wojskowych w kwestii zabezpieczenia akt po byłych władzach okupacyjnych działających w czasie wojny w zaborze rosyjskim. 12 grudnia 1918 r. premier Jędrzej Moraczewski wystosował do ministerstw okólnik z zapytaniem, jakie archiwalia władz okupacyjnych posiadają one w swych archiwach<sup>9</sup>.

7 lutego 1919 r., w trzy miesiące po proklamowaniu niepodległego państwa polskiego, ukazał się dekret Naczelnika Państwa o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami. Dekret ten, niemal identyczny z reskryptem Rady Regencyjnej z 31 lipca 1918 r., był podstawą działania archiwów państwowych aż do marca 1951 r., kiedy to ukazał się dekret Rady Ministrów (nie dotyczy to okresu okupacji 1939–1945). W rozdziale X, zawierającym przepisy przejściowe, artykuł 44 stwierdzał m.in.: „Do czasu przeprowadzenia reorganizacji archiwów Państwa Polskiego czynne będą następujące archiwa państwowe w Warszawie: 1. Archiwum Głównie Akt Dawnych, 2. Archiwum Akt Dawnych, 3. Archiwum Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, 4. Archiwum Wojskowe, 5. Archiwum Skarbowe”<sup>10</sup>. Faktycznie w tym okresie Archiwum Wojskowe na zewnątrz nie występowało samodzielnie, gdyż organizacyjnie wchodziło w skład Wydziału Archiwów Państwowych, stanowiąc jeden z jego referatów.

Na czele Wydziału Archiwów Państwowych stał naczelnik (od 1925 r. z tytułem „naczelny dyrektor archiwów państwowych”; od 1933 r. – „dyrektor archiwów państwowych”). Pierwszym naczelnikiem wydziału w niepodległej Polsce pozostał Stefan Ehrenkreutz; od lutego 1919 r. zastąpił go Józef Paczkowski, doświadczony archiwista z państwowej służby archiwalnej Prus. Wydział zatrudniał od 5 do 11 fachowych archiwistów (początkowo niektórzy z nich byli archiwistami objazdowymi). Wśród najbardziej czynnych członków wydziału można wymienić: Antoniego Rybarskiego (który m.in. uczestniczył w delegacji do spraw rewindykacji w Moskwie), Wincentego Łopacińskiego (późniejszego kierownika Archiwum Oświecenia), Józefa Stojanowskiego (od 1924 r. kierownika Archiwum Wojskowego), Witolda Suchodolskiego (późniejszego dyrektora Wy-

<sup>8</sup> AAN, Archiwum Zakładowe, Archiwum Wojskowe [dalej: AZAW], sygn. 2.

<sup>9</sup> M. Motas, *W sześćdziesiątą rocznicę objęcia archiwów i archiwaliów przez władze polskie na jesieni 1918 r. w byłej kongresówce*, „Archeion” 1979, t. 67, s. 97–99.

<sup>10</sup> *Dekret z dnia 7 lutego 1919 roku o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami*, [w:] *Dzieje archiwistyki polskiej...*, s. 39.

działu Archiwów Państwowych), Gustawa Kaleńskiego (autora wielu publikacji archiwalnych) i Jana Wareżaka (późniejszego pracownika Archiwum Akt Nowych, powstałego w roku 1930 z przekształcenia Archiwum Wojskowego)<sup>11</sup>.

MWRiOP uznało, iż reskrypt i dekret powierzają Wydziałowi Archiwalnemu wyłączne prawo do przejmowania i dysponowania wszystkimi aktami pozostałymi po urzędach rosyjskich oraz po niemieckich i austro-węgierskich władzach okupacyjnych. Już 29 stycznia 1919 r. Wydział Archiwalny zorganizował naradę międzyministerialną, na której postanowiono, że w wypadkach przejmowania akt winien być sporządzony odpowiedni protokół zdawczo-odbiorczy oraz sumaryczny spis. Akta takie, po wykorzystaniu przez urzędy państwowe, miały być następnie przekazywane odpowiednim archiwom państwowym. Porozumienie to nie zawsze było respektowane. Na przykład Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 11 lutego 1919 r. wysłało do Lublina, bez porozumienia z Wydziałem Archiwów Państwowych, swego przedstawiciela w celu przewiezienia do Warszawy akt Komisariatu Cywilnego Generałgubernatorstwa w Lublinie<sup>12</sup>. Natomiast Ministerstwo Spraw Wojskowych zorganizowało odrębne Archiwum Wojskowe (pozostające do dziś poza siecią archiwów państwowych), do którego trafiały akta z carskich wojskowych registratur. Jednak akta pookupacyjne niemieckie i austro-węgierskie przeważnie przekazywano do Wydziału Archiwalnego, czyli do jego Archiwum Wojskowego. Tak np. MSWojsk. w maju 1919 r. zgodziło się przekazać akta niemieckiej Policji Polowej (do czasu decyzji Wydziału Archiwów akta miały być przechowywane w Bibliotece Ordynacji Krasieńskich w Warszawie)<sup>13</sup>. MSW, początkowo niechętnie do współpracy z MWRiOP, pod koniec 1919 r. przekazało do Archiwum Wojskowego część archiwum prasowego Generał-Gubernatora Warszawskiego<sup>14</sup>.

Stopniowo do świadomości urzędników dochodziło, iż decyzje o losie akt pookupacyjnych wydaje, zgodnie z obowiązującymi przepisami, Wydział Archiwów Państwowych, chociaż niekiedy było już za późno i akta te były w sposób bezmyślny niszczone. Aleksander Markiewicz, asystent archiwisty objazdowego, w swym raporcie z 15 marca 1919 r. opisał m.in. zniszczenie akt Kancelarii Szefa Policji okupacyjnej w Warszawie, które zostały przeznaczone na opał<sup>15</sup>.

Prace związane z pozyskiwaniem i zabezpieczaniem akt pookupacyjnych rozpoczęto na przełomie 1918 i 1919 r.; kierował nimi od początku referent Wydziału Archiwów Państwowych Andrzej Wojtkowski, od końca 1919 r. zaś funkcję tę po-

<sup>11</sup> A. Tomczak, *op. cit.*, s. 332–333.

<sup>12</sup> AAN, AZAW, sygn. 4, Pismo Wydziału Archiwów Państwowych do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 22 III 1919 r.

<sup>13</sup> AAN, AZAW, Protokół z 5 V 1919 r.

<sup>14</sup> AAN, AZAW, Pisma MSW z 15 XII 1919 r.

<sup>15</sup> AAN, AZAW, Pismo A. Markiewicza z 15 III 1919 r.

wierzono dr. Juliuszowi Renckiemu, dotychczasowemu asystentowi w AGAD<sup>16</sup>. Według stanu z kwietnia 1920 r. większość akt pookupacyjnych znalazła się w posiadaniu urzędów centralnych w Warszawie i jednostek im podległych w terenie. Prawie wszystkie ministerstwa posiadały akta pookupacyjne, które często były niezbędne do rozpoczęcia ich działalności<sup>17</sup>. Na przykład Główny Urząd Likwidacyjny (GUL) zabrał część dokumentów po władzach okupacyjnych ze względu na rozrachunki z byłymi państwami zaborczymi; obiecano jednak akta te zwrócić po zawarciu z Niemcami umowy finansowej<sup>18</sup>.

Do obowiązków archiwów i archiwistów należał również nadzór nad niszczeniem (brakowaniem) akt nieposiadających wartości, chociaż dekret Naczelnika Państwa nie wspominał o tym. Dopiero rozporządzenie Rady Ministrów z 28 października 1920 r. w sprawie biurowości ministerstw w art. 9 zabroniło urzędowi niszczenia akt bez upoważnienia Wydziału Archiwów Państwowych. Przepis ten powtórzono w okólniku premiera Wincentego Witosa z 25 listopada 1923 r.<sup>19</sup>. Mimo to nadal notowano liczne przypadki samowolnego niszczenia akt.

Konieczność zabezpieczenia pozostałych po zaborcach akt i przejmowania akt zlikwidowanych urzędów nowego państwa zmuszała do tworzenia nowych archiwów i zatrudniania fachowego personelu. Artykuł 30 dekretu Naczelnika Państwa stwierdzał: „Przy Wydziale Archiwów Państwowych czynna jest komisja kwalifikacyjna, która rozpatruje kwalifikacje osób ubiegających się o urzędy oraz poddaje je w razie potrzeby egzaminom z przedmiotów, których znajomość wymagana jest przez przepisy o służbie archiwalnej”<sup>20</sup>. Komisja kwalifikacyjna działać miała w kadencji pięcioletniej na podstawie opracowanego na początku 1919 r. regulaminu. W jej skład wchodził: kierownik Wydziału Archiwów Państwowych, jako przewodniczący, kierownicy AGAD i Archiwum Akt Dawnych, czterech uczonych z dziedziny historii i ustroju Polski oraz nauk pomocniczych i filologii. Dwuczęściowy egzamin ustny obejmował m.in. znajomość historii, archiwistyki, systemów kancelaryjnych oraz umiejętność czytania i rozumienia tekstów łacińskich, polskich, niemieckich i starosłowiańskich. Kandydaci winni mieć ukończone 21 lat, obywatelstwo polskie, świadectwo maturalne, 4 lata studiów uniwersyteckich (historycznych lub prawniczych), znajomość języków obcych. Egzaminowi podlegali także praktykanci, zatrudnieni w archiwach przed 1 stycznia 1920 r. Faktycznie jednak kandydaci o tak wysokich kwalifikacjach nie

<sup>16</sup> *Archiwum Wojskowe w Warszawie w latach 1919–1926*, „Archeion” 1927, t. II, s. 173. W. Wysocki, *Archiwum Wojskowe 1919–1930. Dzieje i działalność*, „Teki Archiwalne” 1997, t. 2 (24), s. 15–17.

<sup>17</sup> M. Motas, *W sześćdziesiątą...*, s. 102–106.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> M. Motas, *O przepisach archiwalnych w Polsce międzywojennej 1918–1939*, „Archeion” 1968, t. XLVIII, s. 130, 131.

<sup>20</sup> *Dekret Naczelnika Państwa...*, [w:] *Dzieje archiwistyki polskiej...*, s. 37.



zgłaszali się do pracy w archiwach, gdyż bez trudu mogli znaleźć gdzie indziej lepiej płatną i mniej wyczerpującą pracę.

Rozporządzenie Rady Ministrów z 26 czerwca 1924 r. w sprawie egzaminów na stanowiska w państwowej służbie cywilnej przewidywało, iż urzędnicy i kandydaci na urzędników archiwalnych winni składać przed Komisją Archiwalną piśmenny i ustny egzamin z prawa państwowego, prawa administracyjnego, administracji archiwów państwowych, ustroju władz i urzędów dawnej Rzeczypospolitej oraz państw zaborczych. Komisji egzaminacyjnej przez wiele lat przewodniczył kierownik AGAD J. Siemieński, a w jej składzie znajdowali się inni kierownicy archiwów warszawskich: W. Graniczny (Archiwum Skarbowe), W. Łopaciński (Archiwum Oświecenia), K. Konarski (Archiwum Akt Dawnych) oraz J. Stojanowski (Archiwum Wojskowe). Zgodnie z przepisami w 1925 r. 29 urzędników archiwalnych z dużym stażem zostało zwolnionych od egzaminów; byli wśród nich wybitni polscy archiwiści, m.in.: J. Siemieński, S. Ptaszycki, K. Konarski, K. Kaczmarczyk, A. Bachulski i A. Stebelski.

Już w lutym 1919 r. opracowano regulamin dla urzędników archiwalnych; zobowiązano ich m.in. do porządkowania akt, sporządzania pomocy archiwalnych i kwerend, przygotowywania do druku materiałów archiwalnych oraz prowadzenia biurowości archiwum. W 1921 r. okólnik Wydziału Archiwów Państwowych zobowiązywał tzw. urzędników naukowych, pracujących 6 godzin dziennie, do pracy naukowej w czasie pozasłużbowym; niewykonanie zobowiązania oznaczało cofnięcie tego przywileju.

W roku 1919 w archiwach państwowych zatrudnionych było 67 osób, w tym 47 urzędników archiwalnych i 20 funkcjonariuszy niższych (bez osób zatrudnionych na zlecenia, tzw. dietariuszy). Największą liczbę pracowników posiadały archiwa warszawskie: AGAD (15), Archiwum Skarbowe (9), Archiwum Akt Dawnych (8), Archiwum Oświecenia Publicznego (5); Archiwum Wojskowe miało tylko 2 stałych pracowników. Największe zatrudnienie archiwa państwowe osiągnęły w roku 1924: 122 osoby (w tym 89 urzędników i 33 funkcjonariuszy niższych); w latach następnych zatrudnienie ustabilizowało się na nieco niższym niż w roku 1924 poziomie<sup>21</sup>.

28 października 1924 r. kierownictwo Archiwum Wojskowego objął Józef Stojanowski, referent w Wydziale Archiwów Państwowych. Jedną z pierwszych inicjatyw Stojanowskiego był projekt zmiany nazwy Archiwum Wojskowego, podległego MSWojsk. Po porozumieniu się obu ministrów powstało Centralne Archiwum Wojskowe i petenci już nie mylili archiwów (po przekształceniu Archiwum Wojskowego w Archiwum Akt Nowych Centralne Archiwum Wojskowe powróciło do swej dawnej nazwy). Obok kierowania Archiwum Wojskowym Sto-

<sup>21</sup> I. Mamczak-Gadkowska, *Archiwa państwowe w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2006, s. 121–123, 128, 129. AAN, AZAW, sygn. 39, Okólnik z 18 XI 1921 r.

janowski uczestniczył, z ramienia Wydziału Archiwów Państwowych, w rokowaniach o zawarcie układu archiwalnego z Niemcami w 1925 r.<sup>22</sup>. W roku 1928 został on przewodniczącym komisji do spraw porządkowania registratur w urzędach i instytucjach państwowych. Do komisji tej, powołanej przez Radę Archiwalną, wchodziłi ponadto: Antoni Robaczewski (przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych), Konstanty Sidorowicz (Ministerstwo Skarbu), Wiesław Siewierski (Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych), Józef Gieysztor (Ministerstwo Komunikacji) i Gustaw Kaleński jako referent. Komisja działała sprawnie i w ciągu 2 miesięcy, po wielu konsultacjach, wypracowała *Zasady ogólne przechowywania w urzędach akt zakończonych, niepotrzebnych do bieżącego urzędowania*. Były to ważne wskazówki do przyszłej instrukcji wprowadzonej w grudniu 1931 r. uchwałą Rady Ministrów (*Przepisy o przechowywaniu akt w urzędach administracji publicznej*)<sup>23</sup>.

Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych archiwa państwowe znacznie okrzepły, chociaż nadal cierpiały na brak odpowiednich magazynów. Ich zasób aktowy i stan zatrudnienia ilustruje tabela 1.

Najwięcej akt posiadało Archiwum Państwowe w Wilnie, ale faktycznie przodowały archiwa warszawskie, zwłaszcza AGAD, posiadające wykwalifikowany personel i duży aktowy zasób historyczny.

Archiwa państwowe z powodu nielicznego personelu i trudnych warunków lokalowych tylko w niewielkim zakresie porządkowały akta. Niekiedy jednak sporządzano ewidencje, a nawet skorowidze do wybranych akt oraz różnego rodzaju kwerendy (dotyczyły one m.in. pretensji rządu i obywateli polskich do rządu niemieckiego z tytułu rekwizycji i konfiskat mienia, ściśle współpracowano przy tym z Głównym Urzędem Likwidacyjnym, Prokuratorią Generalną i innymi urzędami)<sup>24</sup>.

3 czerwca 1930 r. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydał zarządzenie o utworzeniu z dniem 1 lipca 1930 r. Archiwum Akt Nowych. AAN miało przejąć wszystkie akta pozostałe po władzach i urzędach okupacyjnych austriackich i niemieckich z lat 1914–1918 oraz akta pozostałe po zlikwidowanych władzach i urzędach RP. Otrzymało ono tymczasowo etaty Archiwum Wojskowego, a także jego siedzibę przy ulicy Długiej 13<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> J. Jankowska, *Józef Stojanowski, dyrektor Archiwum Akt Nowych w Warszawie*, „Archeion” 1966, t. 43, s. 139–144.

<sup>23</sup> H. Robótka, *Archiwa państwowe i reforma biurowości w Polsce międzywojennej*, „Archeion” 1994, t. XCIII, s. 91–92.

<sup>24</sup> *Sprawozdanie z działalności archiwów państwowych. Rok 1927*, „Archeion” 1929, t. 5, s. 34–35. *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. II, *Archiwa porozbiorowe i najnowsze*, Warszawa 1956, s. 8; W. Wysocki, *Archiwum Wojskowe...*, s. 18–22.

<sup>25</sup> Dziennik Urzędowy MWRiOP 1930, nr 6, poz. 81, [w:] *Dzieje archiwistyki polskiej...*, s. 55.

Tab. 1. Zasób aktywny i zatrudnienie w archiwach państwowych w Polsce w latach 1928–1930

Nazwa archiwum	Rozmiar zasobu w m.b. w roku 1929	Zatrudnienie w roku 1928	Zatrudnienie w roku 1930
Archiwum Państwowe w Wilnie	14917	14	14
Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie	13534	14	13
Archiwum Skarbowe w Warszawie	9048	12	11
Archiwum Akt Dawnych w Warszawie	9005	10	10
Archiwum Państwowe we Lwowie	6023	9	10
Archiwum Państwowe w Poznaniu	4257	6	6
Archiwum Państwowe w Lublinie	3036	7	8
Archiwum Wojskowe w Warszawie (nast. AAN)	3035	4	8
Oddział Bydgoski Archiwum Państwowego w Poznaniu	2600	2	2
Archiwum Państwowe w Grodnie	2234	4	5
Archiwum Oświecenia Publicznego w Warszawie	2200	6	8
Archiwum Państwowe w Piotrkowie	2196	3	3
Archiwum Państwowe w Radomiu	1896	3	3
Archiwum Ziemskie we Lwowie	1569	5	5
Archiwum Państwowe w Kielcach	1230	2	2
Archiwum Ziemskie (Państwowe) w Krakowie	896	4	4
Archiwum Państwowe w Płocku	569	2	2
Archiwum Państwowe w Łomży	266	2	2
Razem	78783	113	117

Źródło: A. Tomczak, *Zarys dziejów archiwów polskich i ich współczesna organizacja*, [w:] H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, 1989, s. 351; I. Mamczak-Gadkowska, *Archiwa państwowe w II Rzeczypospolitej*, s. 128, 129.

Rada Ministrów 21 grudnia 1931 r. wydała uchwałę w sprawie przechowywania akt w urzędach administracji publicznej. Załączone do uchwały *Przepisy o przechowywaniu akt w urzędach administracji rządowej* dzieliły akta na kategorie trwałego przechowywania (A) i czasowego przechowywania (B). Przechowywanie akt spraw załatwionych w urzędzie nie mogło być krótsze niż 2 lata i dłuższe niż 35 lat (w większości wypadków 10 lat) – określać to miały właściwe władze naczelne lub upoważnione. Akta kategorii A podlegały przekazaniu do archiwum państwowego. Podstawową trudnością dla archiwów państwowych było odsunięcie ich od kwalifikowania akt, w tym od opiniowania wykazów akt. Brak było również odpowiedzi, czy archiwa mogą odmówić przyjęcia akt niewła-

ściwie zakwalifikowanych. Mimo to niektóre urzędy z własnej inicjatywy wysyłały swe normatywy do opinii Wydziału Archiwów Państwowych i AAN<sup>26</sup>.

W maju–lipcu 1933 r. Komisariat Rządu miasta stołecznego Warszawy przekazał do Archiwum Akt Nowych akta własne z lat 1920–1927 (Wydziału Bezpieczeństwa, Wydziału Wojskowego oraz akta II i III ekspozytury). AAN uznało, że część akt powinna być wybrakowana, gdyż nie ma znaczenia historycznego<sup>27</sup>. Ponadto okazało się, że do akt Wydziału Wojskowego nie było skorowidzów i dzienników podawczych; ostatecznie przysłano je do AAN z zaznaczeniem, że jest to depozyt (bez podania terminu i warunków)<sup>28</sup>.

Ponieważ wiele innych instytucji państwowych popełniało podobne lub nawet większe błędy, Wydział Archiwów Państwowych zorganizował 16 grudnia 1937 r. konferencję kierowników archiwów państwowych w sprawie brakowania i przejmowania przez archiwa państwowe akt od władz i urzędów RP<sup>29</sup>. J. Stojanowski w referacie przedstawił swe wnioski następująco: „1. Nie należy zmieniać przepisów o przechowywaniu i brakowaniu akt w punktach dotyczących okresów przechowywania akt w składnicach. Dążyć do tego, aby składnice akt przechowywały akta jak najdłużej (35 lat), 2. Przyjmować akta najstarsze, pozostawiając nowsze w składnicach akt i popierać sprawę tworzenia składnic wspólnych, 3. Dążyć do poprawy sytuacji lokalowej w archiwach państwowych oraz zwiększenia personelu archiwalnego, 4. Zwiększyć naszą aktywność na terenie składnic akt, tak co do kształcenia kierowników składnic, jak i poprawy stosunków lokalowych składnic”<sup>30</sup>.

Już od roku 1933 MWRiOP stopniowo przekazywało do AAN akta przejęte od władz austriackich na zasadzie wykonywania układu archiwalnego z 26 października 1932 r. Łącznie w latach 1933–1938 AAN otrzymało 8 wagonów akt wiedeńskich. Materiały te dzieliły się na dwie grupy: pierwszą stanowiły akta zwrócone na zasadzie pertynencji terytorialnej, gdyż powstały one na obszarze Polski – były to m.in. akta: galicyjskich władz kolejowych, Wolnego Miasta Krakowa z lat 1817–1848 (wywiezione do Wiednia po roku 1848), Urzędu Górniczego w Jaworznie z lat 1847–1871 i Dyrekcji Policji w Krakowie z lat 1850–1859. Drugą grupę, znacznie większą, tworzyły fragmenty registratur władz centralnych monarchii austro-węgierskiej, które dotyczyły ziem polskich. Akta te dołączono do materiałów, które przed 1932 r. rewindykowała Polska Komisja Likwidacyjna na żądanie poszczególnych polskich ministerstw (po ich wykorzystaniu przekazywano je do AAN). W ten sposób w AAN (niezgodnie z zasadami pertynencji) znalazła się część akt austro-węgierskich urzędów centralnych, w tym ministerstw

<sup>26</sup> AAN, AZAW, sygn. 8, Pismo AAN z 14 X 1936 r.

<sup>27</sup> AAN, AZAW, sygn. 3, Protokół zdawczo-odbiorczy z 15 lipca 1933 r.

<sup>28</sup> AAN, AZAW, sygn. 3, Pismo AAN bez daty (po 30 IX 1933).

<sup>29</sup> AAN, AZAW, sygn. 9, Pismo MWRiOP do J. Stojanowskiego z 6 XII 1937 r.

<sup>30</sup> AAN, AZAW, sygn. 9, Referat Stojanowskiego.

działających do roku 1918, m.in.: Kolei Żelaznych, Spraw Wewnętrznych, Robót Publicznych, Zdrowia Publicznego oraz Ministerstwa dla Galicji z lat 1871–1918. Większość akt posiadała dzienniki podawcze, a nawet skorowidze<sup>31</sup>, ale zajęty pracami bieżącymi personel AAN nie był w stanie nawet ich rozsegregować.

Mimo znacznego wzrostu zadań AAN liczba jego personelu zasadniczo nie wzrosła i wynosiła w roku 1938 – 7 osób (4 urzędników archiwalnych i 3 funkcjonariuszy niższych). Wśród archiwów warszawskich największe zatrudnienie w roku 1938 miało Archiwum Akt Dawnych (10 urzędników archiwalnych i 4 funkcjonariuszy niższych), AGAD (10+3) i Archiwum Skarbowe (10+3). W roku 1939 zatrudnienie w AAN wzrosło do 8 osób (5 urzędników archiwalnych i 3 funkcjonariuszy niższych), a w AGAD do 14 osób (11+3); po jednym etacie utraciły Archiwum Akt Dawnych i Archiwum Skarbowe<sup>32</sup>.

W okresie inflacji, w latach 1918–1923, płace urzędników państwowych (w tym archiwistów i personelu pomocniczego) były bardzo niskie. Stabilizacja waluty i reformy w administracji, postępujące od połowy lat dwudziestych, zwiększyły siłę nabywczą uposażeń pracowników archiwów państwowych. Nawet w latach kryzysu gospodarczego, przypadającego w Polsce na lata 1929–1935, redukcja etatów w archiwach nie była duża, a płace archiwistów (pozostających na etatach MWRiOP) pozostały na dość dobrym poziomie.

Bilanse archiwów, dotyczące wydatków rzeczowych i administracyjnych, nie były duże. W roku 1930 dochody archiwów wyniosły prawie 50 tys. zł, wydatki zaś ponad 96 tys. (bilanse te nie dotyczyły Wydziału Archiwów Państwowych, który kierował gospodarką finansową wszystkich archiwów państwowych i miał m.in. rezerwy finansowe na budowę centralnego budynku dla archiwów warszawskich (których nie zdążył wykorzystać przed wybuchem wojny). W Warszawie jedynym archiwum, które miało większe dochody niż wydatki, było Archiwum Skarbowe (dochody 13,6 tys., wydatki 10,2 tys.). Wśród archiwów pozawarszawskich przewagę dochodów nad wydatkami zanotowały archiwa państwowe w Grodnie i Wilnie<sup>33</sup>.

Ważną dziedziną działalności archiwów państwowych były kwerendy dla urzędów państwowych (wykonywane bezpłatnie). Stopniowo jednak wzrastała liczba kwerend dla odbiorców prywatnych. Opłaty za te ostatnie były dość wysokie: w roku 1926 ustalono je na 4,50 zł (opłata za wniosek – 2,50 zł, informacja – 2 zł), w roku 1931 zaś zostały zwiększone do 6,50 zł. W roku następnym zwiększono „opłatę stemplową” z 3 do 5 zł<sup>34</sup>.

<sup>31</sup> J. Stojanowski, *Archiwum Akt Nowych w Warszawie*, [w:] *Straty...*, t. II, s. 237–254.

<sup>32</sup> I. Mamczak-Gadkowska, *Archiwa państwowe w II Rzeczypospolitej*, s. 128.

<sup>33</sup> *Sprawozdania archiwów państwowych za rok 1930*, „Archeion” 1931, t. IX, s. 91.

<sup>34</sup> AAN, AZAW, sygn. 27, Rozporządzenia MWRiOP o opłatach archiwalnych z 17 XII 1926 r. i 1 XII 1931 r.; sygn. 34, Okólnik MWRiOP nr 71 z 11 V 1932 r.

Inną formą udostępniania były wizyty korzystających w pracowniach archiwalnych; udostępnianie odbywało się za zgodą kierownika archiwum. Jeszcze w styczniu 1935 r. ukazało się rozporządzenie MWRiOP, które regulowało w sposób liberalny korzystanie z zasobów archiwów państwowych przez cudzoziemców<sup>35</sup>.

Narastające napięcie i pogorszenie sytuacji międzynarodowej Polski sprawiły, że już w maju 1939 r. Wydział Archiwów Państwowych podjął pierwsze kroki w kierunku zabezpieczenia zbiorów archiwalnych. Postanowiono przewieźć do Fortu Sokolnickiego najcenniejsze zbiory archiwów warszawskich. Miejsca w forcie było dość dużo, chociaż już od dawna AAN lokowało tam swoje nabytki. Ostatecznie na przeniesienie części swych zbiorów do fortu zdecydowało się tylko Archiwum Akt Dawnych. Wynikało to także z przekonania wielu archiwistów, że ewentualna wojna będzie się toczyła tak jak I wojna światowa<sup>36</sup>.

Już w pierwszych dniach września 1939 r. bombardowania lotnicze, a potem ostrzał artyleryjski zniszczyły nie tylko obiekty wojskowe, ale i cywilne. Chaotyczna ewakuacja władz polskich 7 września spowodowała m.in. osłabienie czynnej i biernej obrony przeciwlotniczej. Tylko trzy archiwa warszawskie: AAN, Archiwum Akt Dawnych i AGAD zajmowały w całości wydzielone gmachy i miały zorganizowaną, z własnego personelu, służbę przeciwlotniczą. Natomiast Archiwum Skarbowe mieściło się w rozległym gmachu Ministerstwa Skarbu, a Archiwum Oświecenia Publicznego – w jednym z pawilonów Uniwersytetu Warszawskiego. Te właśnie obiekty były silnie bombardowane, a poza tym miały zdekompletowaną obronę przeciwlotniczą. W rezultacie Archiwum Skarbowe utraciło 1/3 swych zbiorów, Archiwum Oświecenia Publicznego spłonęło zaś w całości<sup>37</sup>.

W wyniku włączenia zachodnich i północnych ziem polskich do Rzeszy położone na tych terenach archiwa państwowe w Poznaniu i Bydgoszczy oraz większe archiwa miejskie w Poznaniu i Toruniu zostały włączone do niemieckiej sieci archiwalnej. Ich polski personel w większości został zwolniony i zastąpiony przez archiwistów niemieckich.

Wcześniej, wiosną 1939 r., niektórzy archiwiści niemieccy, przewidziani do działania na ziemiach polskich, m.in. Karl Gustaw Bruchmann, Hans Goetting, Erich Randt, Heinz Buttke i Roland Seeberg-Elverfeld, zostali przeszkoleni na specjalnych kursach zorganizowanych przez NSDAP i Wehrmacht<sup>38</sup>. 8 października 1939 r. do AGAD przybył Erich Randt (dyrektor Archiwum Państwowego

<sup>35</sup> *Dzieje archiwistyki polskiej...*, s. 80.

<sup>36</sup> T. Manteuffel, *Archiwa państwowe w minionym pięćdziesięcioleciu*, „Archeion” 1968, t. 50, s. 9 i n.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

<sup>38</sup> M. Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy 1939–1945*, Warszawa 1991, s. 19.

we Wrocławiu) w charakterze przedstawiciela cywilnych władz niemieckich. Też dnia został podpisany przez Randta i dyrektora archiwów państwowych Witolda Suchodolskiego protokół, na mocy którego wszystkie archiwa państwowe w Warszawie, składnice akt urzędów centralnych i Archiwum Miasta Warszawy zostały przejęte przez Rząd GG w Krakowie. Zwierzchnikiem wszystkich archiwów warszawskich (jako kierownik urzędu archiwalnego przy Gubernatorze Warszawskim) został Erich Weise, pracownik Tajnego Archiwum Państwowego w Berlinie. Pozostawiono wprawdzie polskich kierowników archiwów, ale ograniczono ich kompetencje do działań wewnątrz archiwów – na zewnątrz mógł występować tylko Weise. Polski personel archiwalny, nieco zredukowany, pozostał na swych stanowiskach, gdyż władze niemieckie nie były w stanie zatrudnić odpowiedniej liczby archiwistów niemieckich, ale archiwa zostały zamknięte dla Polaków i odtąd miały służyć potrzebom administracji i badaczom niemieckim.

Wkrótce nastąpiło zorganizowanie, podległych Generalnej Dyrekcji, Archiwów przy Rządzie Generalnego Gubernatorstwa w Krakowie, urzędów archiwalnych przy gubernatorach dystryktów w Krakowie (zadania te spełniała tu Dyrekcja Archiwów), w Lublinie i Radomiu, a od jesieni 1941 r. we Lwowie. Nie zabezpieczyło to jednak tamtejszych archiwów przed konfiskatą ich lokali i przymusowymi przeprowadzkami, w trakcie których wiele akt zaginęło bądź zostało zniszczonych (m.in. w Kielcach, Krakowie i Lublinie).

W Warszawie podobny los spotkał wiele registratur ministerstw, m.in. duże straty poniosło MWRiOP; resztki akt zabezpieczyło AAN. Ale mimo to w Warszawie polityka władz niemieckich wobec archiwów państwowych pod tym względem była bardziej wyważona. Ocalała część zbiorów Archiwum Skarbowego została umieszczona w kamienicy przy ul. Podwale 15 (dotąd były tam magazyny Muzeum Narodowego). Archiwum Akt Nowych, które miało przejąć ocalałe registry centralnych urzędów warszawskich, zostało przeniesione do obszernych pomieszczeń Szkoły Głównej Handlowej przy ulicy Rakowieckiej 6. Udało się tu zgromadzić większość ocalałych akt tych urzędów. Jedynie akta Ministerstwa Przemysłu i Handlu pozostały w dawnym lokalu przy ulicy Elektorальной 2; stworzono tu jakby oddział AAN<sup>39</sup>.

W ciągu 5 lat okupacji archiwalny personel niemiecki w GG zmieniał się, ale E. Randt pozostał na stanowisku dyrektora archiwów. Niemniej jednak sprawy związane z odkomenderowaniem z Rzeszy odpowiednich archiwistów i ciągłego ich reklamowania od służby wojskowej zajmowały mu wiele czasu. Tylko na początku 1940 r. we wszystkich dystryktach była wystarczająca liczba kierowników urzędów archiwalnych – archiwistów niemieckich. Funkcje kierowników objęli: w Warszawie od 23 września 1939 r. – E. Weise z Archiwum Głównego

<sup>39</sup> W. Suchodolski, *Archiwa polskie za okupacji (1939–1945)*, „Archeion” 1948, t. 17, s. 54–59.

w Dreźnie (współpracownicy: Eilhard Branig i Heinz Buttkus), w Radomiu (lipiec 1940) – H. Branig, w Lublinie (luty 1940) R. Seeberg-Elverfeldt. W Krakowie referentem do spraw archiwalnych na cały dystrykt został Heinz Goetting, po jego powołaniu do wojska zaś – Heinz Göring, w dystrykcie Galicja (1941) Otto Guglia. Dalsze powołania archiwistów niemieckich do Wehrmachtu zdekompletowały zarządy archiwalne. Wprowadzano więc czasowe zastępstwa lub zarządzania dwoma urzędami przez jednego kierownika. E. Weise, kierownik Urzędu Archiwalnego w Warszawie, powołany został na dyrektora Archiwum Państwowego w Poznaniu. Jego obowiązki w dystrykcie przejął potem (od 1 sierpnia 1941 r.) Eilhard Eilers i jako zastępca – H. Buttkus. W roku 1942 do wojska wcielono E. Eilersa, H. Göringa i inspektora Haase (z Krakowa). Po nieszczęśliwym wypadku z Urzędu Archiwalnego w Warszawie w 1943 r. odszedł H. Buttkus – zastąpił go Rudolf Fitz. Z Warszawy sprawami archiwalnymi w Radomiu zarządzał H. Branig (uprzednio dyrektor Archiwum Państwowego w Szczecinie), z Krakowa O. Guglia kierował urzędami archiwalnymi we Lwowie i Krakowie<sup>40</sup>.

Od października 1939 r. na terenie Warszawy trwała rywalizacja między niemieckimi wojskowymi i cywilnymi władzami archiwalnymi. Z ramienia naczelnego dowództwa armii niemieckiej pełnomocnikiem do spraw archiwów państwowych został Otto von Waldenfels, przedstawiciel Archiwum Wojsk Lądowych w Monachium. Przybył on do Archiwum Akt Nowych na początku października 1939 r., aby zapoznać się ze stanem zachowania zbiorów archiwów warszawskich. Obiecał przy tym, iż będzie chronił lokale archiwów przed kwaterunkiem żołnierzy niemieckich. Wkrótce jednak władze wojskowe zaczęły wywozić akta z Warszawy, m.in. z Archiwum Wojskowego i z Instytutu Historii Najnowszej. Z siedziby MSZ w Pałacu Brühla wywieziono część akt resortu do Berlina (wszystkie one ostatecznie trafiły do Gdańska-Oliwy). Natomiast z AAN w październiku i listopadzie 1939 r. von Waldenfels wywiózł na 96 wojskowych ciężarówkach akta niemieckich okupacyjnych władz centralnych i lokalnych z lat 1914–1918. Trafiły one do Archiwum Wojskowego w Poczdamie. O akta te wybuchł spór między niemieckimi zarządami archiwów wojskowych i cywilnych. Jeszcze w Warszawie E. Weise dowodził, że akta owe podlegają jego kompetencjom; wkrótce sprawa ta poróżniła władze archiwalne w Berlinie. Szef Archiwum Wojskowego generał von Rabenau w piśmie do generalnego dyrektora archiwów państwowych E. Zipfla odmówił wydania tych akt. Ostatecznie akta okupacyjnych władz niemieckich pozostały w Poczdamie. Wkrótce potem generał przybył do AAN i zażądał zwrotu centralnych akt austro-węgierskich, przekazanych Polsce na zasadzie układu z Austrią z 1932 r. Początkowo E. Weise odmówił, ale 28 marca 1940 r. akta te, wraz z niektórymi aktami polskiej proweniencji, wysłał do „Reichsarchiv Wien”.

<sup>40</sup> W. Zyśko, *Niemiecki Urząd Archiwalny (Archivamt) w Lublinie w latach 1940–1944 i jego nadzór nad działalnością Archiwum Państwowego*, „Archeion” 1975, t. 63, s. 26, 27.



W maju 1940 r. E. Zipfel zarządził przekazanie do archiwów w Rzeszy akt z registratur urzędów polskich, które dotyczyły ziem polskich włączonych do Rzeszy, a zwłaszcza działalności Niemców. E. Weise stanął jednak na stanowisku, że akta te, przejęte przez AAN, tworzą już zespoły archiwalne i mogą być rozdzielone dopiero po ich uporządkowaniu. Mimo to kierownicy niektórych archiwów z terenów wcielonych do Rzeszy domagali się natychmiastowego przekazania akt dotyczących ich regionu. W styczniu 1941 r. dyrektor Archiwum Państwowego w Katowicach K. G. Bruchman zaproponował Zipfelowi obsadzenie AAN personelem niemieckim i stworzenie z niego Archiwum Generalnego Gubernatorstwa – tylko to, jak twierdził, zapewniłoby w miarę szybkie i dokładne wyłączenie z zasobów polskich archiwów akt interesujących Niemców. Faktycznie już wcześniej (15 czerwca 1940 r.) Generalny Gubernator wydał rozporządzenie o ustanowieniu archiwum GG w Krakowie z zadaniem gromadzenia wszystkich akt niemieckiej administracji od września 1939 r.

W AAN Niemcy interesowali się także aktami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, ale ich uporządkowanie wymagało dość dużo czasu. W tej sytuacji Urząd Archiwalny nakazał uporządkować akta niższych instancji i teczki dotyczące ziem polskich przyłączonych do Rzeszy przesłać do archiwów niemieckich. Faktycznie personel AAN sabotował i to rozporządzenie. Następnie władze niemieckie nakazały kopiowanie inwentarzy i dokumentów na potrzeby archiwów i badaczy niemieckich. Fotokopie dokumentów ze zbiorów archiwów warszawskich wykonywane były w AAN. Ponieważ liczba zamówień szybko zwiększała się, AAN wystąpiło o odłożenie ich sporządzania do czasu, aż zostaną uporządkowane akta, które miały być podzielone i w części wysłane do Rzeszy – propozycja ta została przyjęta<sup>41</sup>.

Obok akt zlikwidowanych polskich urzędów centralnych i lokalnych w latach 1941 i 1943 do AAN trafiły akta MSZ, uprzednio skonfiskowane w Warszawie – były to oryginalne traktaty zawarte przez Polskę w latach 1918–1938 oraz 150 skrzyń z aktami konsularnymi i gospodarczymi. Wraz z aktami przywieziono do Archiwum cenne księgozbiory, m.in. z MWRiOP, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Prokuraturii Generalnej RP, Polskiego Związku Zachodniego oraz bibliotekę generała Juliana Stachewicza<sup>42</sup>.

W pierwszych miesiącach okupacji w Generalnym Gubernatorstwie pracowało ok. 40 polskich archiwistów (ok. 20 w Warszawie); do tego należy doliczyć kilkunastu niższych funkcjonariuszy (głównie woźnych). Dzięki Erichowi Randtowi w archiwach państwowych w GG pracę znaleźli też polscy archiwiści,

<sup>41</sup> T. Manteuffel, *op. cit.* J. Stojanowski, *Karta z dziejów Archiwum Akt Nowych w Warszawie w okresie okupacji w latach 1939–1944*, s. 69 i n. W. Suchodolski, *W sprawie okupacyjnych losów archiwów polskich*, „Archeion” 1961, t. 34, s. 138–141; S. Lehr, *Ein fast vergessener „Osteinsatz”*. *Deutsche Archivare im Generalgouvernement und im Reichskommissariat Ukraine*, Düsseldorf [2007], s. 141.

<sup>42</sup> J. Stojanowski, *Archiwum Akt Nowych w Warszawie*, [w:] *Straty archiwów...*, s. 240–241.

zwolnieni z archiwów znajdujących się na terenach Polski włączonych do Rzeszy. Zatrudniono też niektórych pracowników Wydziału Archiwów MWRiOP na czele z dyrektorem Witoldem Suchodolskim (początkowo pracował on w Archiwum Skarbowym, potem w AAN), a nawet jego żonę Jadwigę Chrząszczewską-Suchodolską (przed wojną niezwiązaną z archiwami państwowymi); od 1941 r. pracowała ona w AAN. W rezultacie na początku roku 1941 liczba polskich archiwistów wynosiła 105; po utworzeniu nowego dystryktu w Galicji w połowie 1941 r. wzrosła do 127, a w roku 1944 wynosiła 136. Archiwiści polscy, w odróżnieniu od innych polskich grup zawodowych zatrudnionych przez władze niemieckie, otrzymywali na swych kenkartach wpis, iż pracują w niemieckim urzędzie; to często chroniło ich przed aresztowaniem w czasie łapanek. Mimo to w czasie okupacji poległo, zostało zamordowanych i zmarło ok. 50% archiwistów.

Polski personel otrzymywał płace według przedwojennych grup szeregowań, ale wzrost cen sprawiał, że ich siła nabywcza spadła do 10–12%. Powodowało to ich niedożywienie i wzrost chorób. Niekiedy jednak niemieckie kierownictwo archiwów, w trosce o wyniki pracy, przydzielało im dodatkowe kartki na żywność. Te same argumenty powodowały czasem interwencje w obronie aresztowanych archiwistów polskich. Na przykład Adam Stebelski (kierownik AGAD) dzięki interwencji Urzędu Archiwalnego w Warszawie został zwolniony z Pawiaka; nie uczyniono tego jednak w odniesieniu do poprzedniego kierownika AGAD, Józefa Siemieńskiego, który został przez hitlerowców zamordowany. Zdarzało się, że archiwiści niemieccy współpracowali z archiwistami polskimi (m.in. w kwestiach ochrony akt przed zniszczeniem), chociaż władze hitlerowskie starały się obie te grupy odseparować. Niektórzy archiwiści znali się jeszcze z czasów przedwojennych, np. Kazimierz Konarski (dyrektor Archiwum Akt Dawnych) znał m.in. E. Eilersa, zastępcę, a potem szefa Urzędu Archiwalnego w Warszawie, ale z drugiej strony, personel tego archiwum prawie w całości był zaangażowany w ruch oporu. Tadeusz Manteuffel, znany archiwista i historyk, zatrudniony w AAN do sierpnia 1944 r., przechowywał tu akta Biura Informacji i Propagandy AK i z ramienia tej organizacji wydawał pismo „Wiadomości Polskie”, korzystając przy tym ze służbowego aparatu do fotokopiowania. W AAN, znajdującym się w pobliżu koszar SS, prowadził on ponadto działalność dydaktyczną w ramach tajnego Uniwersytetu Warszawskiego. Wreszcie dla Delegatury Rządu na Kraj opracował, wraz z Adamem Stebelskim, projekt organizacji archiwów państwowych po wojnie<sup>43</sup>.

Od połowy 1943 r. niepomysłny dla Niemców przebieg działań wojennych osłabił działalność niemieckiej administracji archiwalnej. Dla archiwistów polskich było to korzystne, ale kiedy na wiosnę 1944 r. front wschodni zbliżył się do

<sup>43</sup> S. Lehr, *op. cit.*, s. 257–288; *Straty archiwów i bibliotek warszawskich...*, t. II, s. 13; Archiwum Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych (ANDAP), sygn. 227/4, Pismo Ericha Randta do W. Suchodolskiego z 22 X 1946 r.

Polski i rozpoczęły się sowieckie bombardowania Warszawy, polscy archiwiści, starający się uchronić zasoby archiwów, byli zdani na własne siły. W tym okresie archiwa te przechowywały łącznie ok. 50 km bieżących akt, z czego w AAN znajdowało się ok. 34,8 km<sup>44</sup>.

W kwietniu 1944 r. kierownik Urzędu Archiwalnego w Warszawie Hans Bränig zorganizował naradę z kierownikami archiwów warszawskich i zaproponował, aby w celu uchronienia najcenniejszych akt wywieźć je na zachodnie tereny GG. Dysponował on jednak tylko kilkoma wagonami kolejowymi. Natomiast kierownik AAN Józef Stojanowski zaproponował natychmiastowe przewiezienie akt do Fortu Sokolnickiego na Żoliborzu i od razu zaczął to realizować. Wybrał on najważniejsze akta z zasobu AAN, spakował do 300 skrzyń, a gdy skrzyń zabrakło, polecił przewozić je w paczkach. Tylko niewielką część swego zasobu do Fortu Sokolnickiego przewiozło AGAD; natomiast Archiwum Akt Dawnych i Archiwum Skarbowe – tylko drobniejsze zespoły akt. I znowu Niemiecki Urząd Archiwalny nie stanął na wysokości zadania, przydzielając do transportowania akt kilka wozów konnych (w lipcu nawet i one przestały kursować). Władze Polski Podziemnej, poproszone o dotacje na wynajęcie wozów prywatnych, odmówiły, uznając, że posiadane fundusze należy przeznaczyć na ważniejsze cele.

W czasie bezpośrednich walk w trakcie powstania warszawskiego akta archiwów, przechowywane w budynkach na Starym Mieście, zostały zniszczone w 15–20%; dopiero po ustaniu walk na tym terenie oddziały niemieckie spaliły pozostały zasób tych archiwów<sup>45</sup>. Natomiast akta przewiezione do Fortu Sokolnickiego przez cały niemal okres walk pozostawały pod doraźną opieką władz powstańczych – odpowiedzialny za to był kierownik Archiwum Skarbowego Michał Mendyk (do czasu śmierci, którą poniósł w wyniku niemieckiego bombardowania Żoliborza). Wcześniej 1 września 1944 r. do fortu przybył Piotr Bańkowski i wraz z dwoma woźnymi rozłożył stałą opiekę nad wszystkimi zbiorami archiwalnymi. Tymczasem sytuacja powstańców i ludności cywilnej na Żoliborzu ulegała ciągłemu pogorszeniu, a do kazamat i sal, gdzie przechowywano akta, zakwaterowano powstańczy szpital oraz uchodźców. To spowodowało, iż część akt została zniszczona. Po wycofaniu się oddziału powstańczego 30 września 1944 r. do Fortu Sokolnickiego wkroczyli Niemcy. Zażądali oni natychmiastowego opuszczenia go przez ludność cywilną i archiwistów (szpital ewakuowano dopiero w miesiąc później), których popędzili na Dworzec Zachodni<sup>46</sup>.

<sup>44</sup> AAN, Akta Witolda Suchodolskiego [dalej: AWS], sygn. 63, Opracowanie Adama Stebelkiego pt. „Losy archiwów polskich w latach wojny 1939–1945”, mps bez daty.

<sup>45</sup> S. Lehr, *op. cit.*, s. 235. J. Stojanowski, *Archiwum Akt Nowych w Warszawie...*, s. 243–244; W. Suchodolski, *Archiwa polskie za okupacji 1939–1945*, „Archeion” 1948, t. 17, s. 74–79.

<sup>46</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 874, Sprawozdanie archiwalne z czynności w Forcie Sokolnickiego w czasie Powstania Warszawskiego od dnia 1 IX 1944 r. do dnia 30 IX tegoż miesiąca i roku Piotra Bańkowskiego z 21 III 1946 r.

W myśl układu o kapitulacji Niemcy zezwolili na ewakuację pozostałego jeszcze w Warszawie mienia kulturalnego, w tym archiwaliów. Dlatego też plany oddziałów niemieckich wysadzenia w powietrze Fortu Sokolnickiego udało się zażegnać. Natomiast Józef Stojanowski, który do 7 września 1944 r. znajdował się na terenie opanowanego przez wojska niemieckie Okęcia, bezskutecznie usiłował dotrzeć do AAN; napisał w tej sprawie do Randta i Braniga, ale nie dostał odpowiedzi. Ostatecznie udało mu się wyjechać na początku października do Częstochowy, gdzie miały przybyć ocalone w Forcie Sokolnickiego akta. Tu dowiedział się od Braniga, że Archiwum Akt Nowych nie ucierpiało w czasie walk w Warszawie. 3 i 4 listopada Stojanowski wraz z pracownikiem (a potem szefem) Urzędu Archiwalnego w Warszawie R. Fitzem spotkali się w Pruszkowie i w Łowiczu z Branigiem – konferencja w sprawie wysłania Stojanowskiego do Warszawy w celu zabezpieczenia AAN zakończyła się fiaskiem<sup>47</sup>. Branig odmówił także wszelkich interwencji w sprawie planowanych przez wojska niemieckie zniszczeń AAN i Archiwum Miejskiego, które ostatecznie zostały spalone 3 listopada. Zasób AAN znajdujący się w budynku przy ulicy Rakowieckiej został w całości zniszczony; uratowano tylko ok. 3% akt, które przechowywano w Forcie Sokolnickiego<sup>48</sup>.

Witold Suchodolski (w czasie okupacji uznawany przez polskich archiwistów jako dyrektor polskich archiwów) już 10 października 1944 r. spotkał się z Branigiem w Pruszkowie na konferencji w sprawie ratowania ocalałego mienia kulturalnego w Warszawie. Branig stwierdził, iż na razie przystępuje do wywozu kilkuset skrzyń z najcenniejszymi aktami z Fortu Sokolnickiego oraz ksiąg sądów grodzkich i ziemskich z Mazowsza, wytypowanych do przekazania do Rzeszy (przechowywanych w podziemiach kościoła przy ulicy Łazienkowskiej); innych akt nie można ewakuować z braku transportu. W tej sytuacji Suchodolski udał się do Krakowa do sekretarza stanu w Rządzie GG Bühlera z prośbą o pomoc<sup>49</sup>. Było już jednak za późno, gdyż archiwalia AAN i Archiwum Miejskiego zostały spalone. Być może, że spóźniona interwencja Bühlera spowodowała jednak zwolnienie H. Braniga i zastąpienie go przez bardziej energicznego R. Fitzę. Wkrótce też na Jasną Górę przyszły transporty z aktami uratowanymi w Forcie Sokolnickiego i doczekały tam wyzwolenia<sup>50</sup>.

<sup>47</sup> AAN, AWS, sygn. 55, Listy J. Stojanowskiego do W. Suchodolskiego z 2, 15 X i 9 XI 1944 r.

<sup>48</sup> J. Stojanowski, *Archiwum Akt Nowych...*, s. 243–244.

<sup>49</sup> AAN, AWS, sygn. 37, List Suchodolskiego do Randta z 7 XI 1944 r.

<sup>50</sup> AAN, AWS, sygn. 55, List J. Stojanowskiego do W. Suchodolskiego z 27 XI 1944 r.

## ON THE HISTORY OF THE STATE ARCHIVES IN WARSAW IN 1918–1944

The decree of the Regency Council of 3 January 1918 on ‘the provisional organization of the supreme authority in the Kingdom of Poland’ vested custody of the archives with the Minister of Religious Denominations and Public Education. Already in January that year the Ministry’s Division for Archival Affairs was set up, and transformed into the Department of State Archives a month later.

On 7 February 1919, three months after the independent Polish State was proclaimed, the Chief of State’s decree was issued concerning the organization of state archives and the care of archive records. This decree, almost identical with the Regency Council’s order of 31 July 1918, was the basis for the operation of state archives until March 1951 (except for the period of the German occupation 1939–1945), when the Council of Minister’s new decree was issued. During that period in Warsaw there were the Central Archives of Historical Records, the Archives of Historical Records, the Treasury Archives, the Archives of the Ministry for Religious Denominations and Public Education, and the Military Archives (in 1930 transformed the Archives of New Records), as well as provincial archives in Lublin, Piotrków and Płock, and also in Lvov, Vilna, and in Poznan.

The largest numbers of permanent personnel were employed by the Warsaw archives. The highest employment in the state archives was in 1924: 122 employees (of which 89 officials and 33 lower clerks); in the next years the number of those employed stabilized at a somewhat lower level than in 1924. At the end of the 1920s and beginning of the 1930s the state archives became firmly consolidated, although they still suffered from a shortage of appropriate storehouses. In 1931 it was decreed that records classified as historical, produced by state offices and institutions, should be passed to state archives.